

MICROSOFT: CYBERPRZESTRZEŃ POTRZEBUJE KONWENCJI GENEWSKIEJ

Szef działu prawnego i korporacyjnego w Microsoft Brad Smith zaproponował utworzenie międzynarodowej instytucji, której zadaniem byłoby ochrona obywateli przed hakerami działającymi na zlecenie poszczególnych państw.

- Potrzebujemy Cyfrowej Konwencji Genewskiej, która zobliguje rządy do wdrożenia norm potrzebnych do ochrony cywilów w internecie w czasach pokoju - napisał Smith na blogu. Jego zdaniem ostatnie ataki wskazują na konieczność wypracowania światowych norm do nadzorowania działań rządów w cyberprzestrzeni. W ocenie Smitha ataki cybernetyczne wymagają globalnych regulacji podobnych do tych, jakie w 1949 r. przyjęto dla ochrony osób cywilnych podczas wojny - IV Konwencji Genewskiej.

Za przestrzeganie zapisów Cyfrowej Konwencji Genewskiej odpowiadałaby niezależna organizacja, której zadaniem byłoby badanie wszelkich przypadków wspieranych przez rządy ataków cybernetycznych na inne kraje - napisał Smith na blogu. W skład takiej instytucji zdaniem Smitha mieliby wejść eksperci z sektora publicznego i prywatnego, a także organizacji międzynarodowych, takich jak Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA).

W przypadku konfliktu cybernetycznego firmy technologiczne powinny zachować neutralność, dzięki czemu mogłyby być gwarantem zaufania i stabilności online - dodał specjalista Microsoftu. Podmioty prywatne powinny też według niego zadeklarować, że nie będą wspierać rządów w ich działaniach ofensywnych.

Czytaj także: [Niebezpieczne zachowanie Trumpa? Senatorowie martwią się o jego telefon](#)

W ostatnich latach dochodziło do rosnącej liczby ataków cybernetycznych, którymi posługiwały się rządy w celu realizacji swoich planów dotyczących polityki międzynarodowej i wewnętrznej. Czasami wykorzystywano je do wspierania konwencjonalnych działań zbrojnych. Jednak agencja Reutersa zwraca uwagę, że mimo tego istnieje zaledwie kilka międzynarodowych porozumień regulujących kwestie prowadzenia przez państwa ofensywnych działań w cyberprzestrzeni. Jednym z nich jest dwustronna umowa między Chinami a USA z 2015 roku. Strony zadeklarowały w niej, że będą powstrzymać się od włamywania do komputerów firm, a w konsekwencji wykradania własności intelektualnej. Podobne porozumienie zawarły kraje grupy G20.

Smith powiedział, że prezydent USA Donald Trump może skorzystać z tych doświadczeń podczas przyszłych rozmów z przywódcą Rosji Władimirem Putinem i "osiągnąć przyszłe porozumienie, które zabroni wspieranych przez państwo działań hakerskich we wszystkich sferach cywilnych naszej gospodarki i politycznej infrastruktury".

